Dlaczego należy uczyć o Holokauście?

Na początek swojego eseju chcę krótko zdefiniować istotę problemu, jakim jest Holokaust. Proces eksterminacji Żydów w okresie II Wojny Światowej stał się symbolem okrucieństwa, zbrodni przeciw ludzkości. Była to próba wyniszczenia całej społeczności narodowej, co jeszcze nigdy w historii nie miało miejsca. Dlatego owa kwestia wymaga szerszej dyskusji.

 Pomysł edukacji o Holokauście ma swoje dobre strony. Przede wszystkim uczenie się międzynarodowej społeczności o tych rzeczach zwiększy szansę na to, że do czegoś takiego nie dojdzie w przyszłości. Poza tym wzmocnienie w ludziach wiary w wartość życia, które zabijane było na skalę przemysłową, z pewnością zmieniłaby ich pogląd na rzeczywistość.

 Z drugiej strony potrafię dostrzec czynniki negatywne owego projektu. Przede wszystkim należy podkreślić fakt, iż tak mocno zorganizowana akcja edukacyjna mogłaby wprowadzić ludzi w stan pewnego poczucia oporu przed nadciągającymi ze wszystkich stron treściami. Niestety bardzo duże, skoordynowane działanie ma swoje logiczne uzasadnienie. Niestety w ramach pewnego odwetu mogłyby pojawić się grupy o poglądach antysemickich, które utworzyłyby propagandę sprzeczną z ogólnym nauczaniem.

 W materii czynników społecznych należy przywołać instytucje oraz fundacje, które profesjonalnie pomagają i edukują w tego typu sprawach. Jestem pewien, że spory odsetek ludzi z chęcią wspomógłby ideę uczenia o Holokauście na dużą skalę. Ponadto jestem gotowy uznać, że zbiorowiska Żydów żyjących w Polsce, ale i na Świecie przyjęłyby taki pomysł z wielką aprobatą.

 Teraz chciałbym wypowiedzieć się w toku kwestii ekonomicznych. Niewątpliwie pomysł edukacji o Holokauście musiałby być bardzo kosztowny. Kampanie reklamowe w telewizji, na bilboardach, specjalne interaktywne prelekcje, przygotowanie i wydruk odpowiednich materiałów w formie książek, to inwestycja, która może nie dać satysfakcjonujących korzyści w stosunku do poniesionych kosztów. Pragnę też podkreślić, że zarządzanie takim przedsięwzięciem wymagałoby pomocy różnorakich różnorakich środowisk (historyków, menedżerów etc.), co wcale nie jest prostym wyzwaniem.

 Pozostały jeszcze kwestie polityczne. Obawiam się, że problem mógłby zaistnieć, jeśli temat Holokaustu stał się przedmiotem konkurencji politycznej. Z drugiej jednak strony, gdyby przywódcy głównych partii podjęli dialog, to wierzę, że sprawa zakończyłaby się pomyślnie.

 Na koniec podejmę się zaproponowania kilku zmian. W materii społecznej apeluję o nagłośnienie sprawy Holokaustu przez media. W zakresie ekonomicznym zachęcam do zrównoważonej inwestycji, uzgodnionej we współpracy z różnymi środowiskami. Natomiast w zakresie politycznym proponuję wspólny i ugruntowany dialog liderów największych partii w celu zaprojektowania systemu edukacji o Holokauście.

Świerad Łukasz